

Marcin Gomółka

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Insurekcja kościuszkowska w *Pamiętniku* ks. Eustachego Erazma Sanguszki

Słowa kluczowe

Eustachy Erazm Sanguszko, pamiętnik, powstanie, insurekcja, Tadeusz Kościuszko, Rosja, klęska

Streszczenie

Artykuł poświęcono obrazowi insurekcji kościuszkowskiej w *Pamiętniku* ks. Eustachego Erazma Sanguszki. Głównym celem prowadzonych rozważań była charakterystyka zaprezentowanych przez księcia działań strony polskiej, ponadto ocena wiarygodności dzieła. W artykule próbowano odpowiedzieć na pytanie czy *Pamiętnik* ks. Sanguszki można uznać za rzetelne źródło historyczne, przydatne do odtwarzania niektórych epizodów powstania kościuszkowskiego. W końcowej części przedstawiono, wyszczególnione przez ks. Sanguszkę, wewnętrzne oraz zewnętrzne przyczyny upadku polskiej irredenty. Zwrócono także uwagę na charakter i przeznaczenie utworu, a całość narracji podsumowano własnymi wnioskami i spostrzeżeniami.

Zamiast wstępu

Artykuł podejmuje problematykę insurekcji kościuszkowskiej w świetle *Pamiętnika* ks. Eustachego Erazma Sanguszki. Celem podjętych rozważań jest prezentacja obrazu powstania z perspektywy autora, jak również ocena wiarygodności przedstawionych wydarzeń. Warto dodać, że pamiętniki to bardzo specyficzny rodzaj źródła, gdzie prawda historyczna często schodzi na plan dalszy, kosztem subiektywizmu piszącego, a także swobodnej interpretacji faktów. Czy z tego rodzaju

sytuacją spotykamy się w dziele ks. E. Sanguszki? Na tak postawione pytanie próbowano odpowiedzieć w niniejszym tekście.

O autorze

Książę E. Sanguszko, herbu Pogoń Litewska urodził się 26 października 1768 roku w Radzynie Podlaskim, a zmarł 2 grudnia 1844 roku w położonej na Wołyniu Sławucie. Jego ojcem był wojewoda wołyński Hieronim Janusz Sanguszko, matką zaś Urszula Cecylia Potocka, siostra znanych z okresu Sejmu Wielkiego działaczy stronnictwa patriotycznego – Ignacego i Stanisława Kostki¹. Pierwsze szlify wojskowe Eustachy zdobywał we Francji, gdzie służył w pułku dragonów². Do armii koronnej przyjęto go w stopniu rotmistrza, w lutym 1789 roku. Potem nastąpiły kolejne awanse – na majora oraz wicebrygadiera. Na Sejm Wielki posłował w 1788 roku z województwa lubelskiego. Uczestniczył w wojnie o Konstytucję 3 Maja, odznaczając się pod Zieleńcami i Markuszowem. W drugim z wymienionych starć E. Sanguszko udzielił wsparcia uwikłanemu w walkę z Kozakami dowódcy armii koronnej ks. Józefowi Poniatowskiemu. Strona polska odniosła zwycięstwo. Nie miało ono jednak większego znaczenia, ze względu na akces króla do Targowicy³.

Po klęsce w 1792 roku E. Sanguszko wstąpił do armii rosyjskiej. W momencie wybuchu powstania kościuszkowskiego ponownie zasiłił armię polską, walcząc m.in. pod Szczekocinami, Warszawą i na ziemiach zaboru pruskiego. W 1798 roku poślubił Klementynę Czartoryską, z którą miał troje dzieci – Romana, Władysława i Dorotę. Poparł Napoleona i jako generał brygady oraz jego oficer sztabowy wziął udział w zakończonej klęską wyprawie na Rosję w 1812 roku. Otrzymał prestiżowe odznaczenia polskie i francuskie – *Virtuti Militari* oraz Legię Honorową. W dalszych zmaganiach Bonapartego z państwami szóstej koalicji nie uczestniczył. Wraz z końcem epopei napoleońskiej rozpoczął żywot ziemianina w rodzinnych dobrach na Wołyniu. Angażował się w życie polityczne, zostając w 1817 roku marszałkiem szlachty gu-

¹ *Książę Eustachego Sanguszki Pamiętnik 1786–1815*, wyd. J. Szujski, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1876, s. VII.

² *Ibidem*, s. XI.

³ A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. 1, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1924, s. 347–348.

berni wołyńskiej⁴. Pod koniec lat 20. osiadł w swym majątku w Galicji (okolice Tarnowa). Poza polityką i wojskiem z zapalem oddawał się pi-sarstwu. Dla potomnych pozostawił wiersze, mowy sejmowe, listy i, będący przedmiotem niniejszych rozważań, *Pamiętnik*.

Charakter i wymowa dzieła

Chronologicznie *Pamiętnik* obejmuje lata 1786–1815, od momentu powrotu E. Sanguszki z Francji do klęski Napoleona w 1812 roku i wyjazdu do rodzinnych dóbr na Wołyniu. Na kartach utworu śledzimy prawie trzydzieści lat z życia księcia, w trakcie których posłował na Sejm Wielki, walczył w wojnie o Konstytucję 3 Maja, uczestniczył w bojach insurekcji kościuszkowskiej, gospodarował na Wołyniu, przebywał w Wiedniu, a także maszerował wraz z armią francuską na Rosję.

Dzieło cechuje dokładny opis faktów, miejsc i bitew. Autor skupił się na szczegółowych relacjach, nie unikając zarazem wartościowania, jak również oceniania. Ekspozował błędy Napoleona, oskarżając go o niewłaściwe zaplanowanie kampanii oraz poświęcenie Polaków dla własnych celów. Co do insurekcji kościuszkowskiej – z żelazną konsekwencją podkreślał, że bitwa pod Szczekocinami nie była potrzebna, gdyż spowodowała duże straty wśród żołnierzy oraz spadek morale. W podobnym tonie pisał o batalii maciejowickiej, nazywając ją grobem powstania. Z plastycznością i dynamizmem kreślił walki pod Warszawą, szczególnie dużo miejsca poświęcając wydarzeniom z 26 sierpnia, kiedy to strona polska straciła Szwedzkie Górkę (dziś Bemowo) i Wawrzyszew⁵. Za stratę tę winiono ks. J. Poniatowskiego, rzekomo nieobecnego podczas szturm nieprzyjaciela na tym odcinku. Eustachy Sanguszko wypowiadał się o Poniatowskim pozytywnie, będąc przekonany o nieprawdziwości oskarżeń rzucanych pod jego adresem przez przeciwników politycznych⁶. Zaznaczył, że każdy dowódca, którego spotyka niepowodzenie, nieuchronnie naraża się na społeczny ostracyzm. Autor *Pamiętnika* potępił wydarzenia, do jakich doszło w Warszawie 28 czerwca 1794 roku, kiedy to bez sądu powieszono na szubienicy targowiczian oraz ludzi podejrzanych o zdradę (byli to m.in. biskup wileński Ignacy

⁴ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. XXXVII–XL.

⁵ S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983, s. 329–332.

⁶ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 36.

Massalski, kasztelan przemyski Antoni Czetwertyński, dyplomata Karol Boscamp Lasopolski, adwokat Michał Wulfers)⁷. Zdaniem E. Sanguszki wyroki były nieważne, gdyż wykonano je bez stosownej sankcji prawnej w postaci uczciwego procesu⁸.

Na wnikliwą uwagę zasługuje analiza działań kadry dowódczej powstania. Oprócz ks. J. Poniatowskiego E. Sanguszko w pozytywnym świetle pokazał postać gen. Stanisława Mokronowskiego. Nie wystawił też negatywnej oceny ks. gen. Adamowi Ponińskiemu⁹, określając go wprawdzie jako karciarza, ale zarazem człowieka walecznego i honorowego. Krytycznie natomiast wyrażał się o gen. Karolu Sierakowskim, a niekiedy i o Naczelniku Kościuszcze – błędnie liczącym na neutralność Austrii¹⁰. Ze zdecydowanym potępieniem autora *Pamiętnika* spotkała się postawa gen. Ignacego Wieniawskiego. Jak wiemy oficer ten bez walki poddał Kraków Prusakom 15 czerwca 1794 roku¹¹.

Analizując treść *Pamiętnika*, dochodzimy do wniosku, że jego twórca był patriotą z krwi i kości, a los ojczyzny stawiał na pierwszym miejscu. Zależność od Rosji nazywał hańbą, a insurekcję traktował jako słuszną – jedyną drogę wybicia się Polski na niepodległość. Swoją służbę w armii rosyjskiej postrzegał z perspektywy czasu w kategoriach życiowego błędu, zaprzeczającego patriotycznej i obywatelskiej postawie, którą reprezentował przez całe życie. Utwór napisał z myślą o dzieciach, pragnąc by wiedziały o jego bez mała trzydziestoletniej służbie na rzecz ojczyzny. *Pamiętnik* miał być czymś w rodzaju drogowskazu – jak postępować w życiu, jakimi wartościami się kierować. Powstał ku pokrzepieniu serc, gdy Polskę wymazano już z mapy Europy. Eustachy Sanguszko zawarł w nim swoje *credo* polityczne i światopoglądowe, obejmujące takie wartości, jak poszanowanie tradycji, patriotyzm, szacunek do autorytetów. Książę napiętnował zarazem niektóre działania, skutkujące, w jego opinii, rozbiorem Polski, tj. pobieranie pensji od obcych dworów, ku-

⁷ B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Wyd. Ancher, Warszawa 1994, s. 262.

⁸ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 34–35.

⁹ Generał Adam Poniński nie zdążył wesprzeć Tadeusza Kościuszki podczas bitwy maciejowickiej. Z tego tytułu przez wiele lat niesłusznie nazywano go zdrajcą. Miano zdrajcy zdecydowanie bardziej pasowało do jego ojca – kuchmistrza koronnego i jurgieltnika Katarzyny II.

¹⁰ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 46.

¹¹ *Ibidem*, s. 32; M. Francic, *Insurekcja kościuszkowska*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988, s. 77–78.

mulowanie urzędów, kosmopolityzm. W takim właśnie duchu należy oceniać dzieło, które spisał w 1815 roku.

Początek insurekcji

W momencie wybuchu powstania kościuszkowskiego E. Sanguszko znajdował się w Warszawie. To właśnie w stolicy Polski dowiedział się o przybyciu T. Kościuszki z Drezna do Krakowa i rozpoczęciu walk. W *Pamiętniku* z zadowoleniem skonstatował wiadomość o pomyślnych zmaganiach z Rosjanami w Małopolsce oraz wrzeniu na Litwie. Nie chcąc pozostawać w Warszawie, w otoczeniu pełnomocnika Katarzyny II w Polsce Osipa Igelströma, wyjechał na Wołyń. W drodze złożył dymisję ze służby w armii rosyjskiej, a następnie oddał się po rozkazy podpułkownika, a potem gen. Jana Grochowskiego¹². Po odblokowaniu, wspólnie z Grochowskim, szachowanego w Połańcu przez korpus gen. Fiodora Denisowa T. Kościuszki, E. Sanguszko otrzymał z rąk Naczelnika komendę nad 4-tysięcznym oddziałem¹³. Jak czytamy w *Pamiętniku*, księżę przywiózł do Pińczowa powstańczą kasę. Były tam pieniądze krakowskich i galicyjskich mieszczan oraz kościelne srebra. Udało się je szczęśliwie dostarczyć do przywódcy insurekcji, mimo przeciwdziałania ze strony Austriaków, którzy zamierzali wysłać wiadomość do stacjonujących w pobliżu Rosjan. Na podstawie informacji zawartych w *Pamiętniku* wiemy, że E. Sanguszko zaprosił na kwaterę austriackiego kapitana i groził mu śmiercią, jeśli nie zostanie wyposażony w stosowną przepustkę na piśmie. Ostatecznie udało mu się dotrzeć do Pińczowa, choć w trakcie marszu cały czas ścierał się z podjazdami kozackimi¹⁴.

Bitwa pod Szczekocinami

Szóstego czerwca 1794 roku armia powstańcza poniosła klęskę, w starciu z połączonymi siłami prusko-rosyjskimi pod Szczekocinami. Wojska te znajdowały się pod komendą króla Prus Fryderyka Wilhelma II,

¹² *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 28.

¹³ B. Szyndler, op. cit., s. 181–183; J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na ziemi krakowskiej*, PWN, Warszawa–Kraków 1984, s. 217; A. Zahorski, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Książka i Wiedza, Warszawa 1992, s. 51.

¹⁴ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 28–30.

wspieranego przez gen. F. Denisowa. Sojusznicy rzucili przeciwko Polakom prawie 27 tys. żołnierzy¹⁵, rozporządzając dużą przewagą w ludziach i artylerii. Jak zaznaczył ks. E. Sanguszko, władca Prus dysponował 42 tys. żołnierzy¹⁶, co należy uznać za liczbę przesadzoną. Mało wiarygodne są również dane dotyczące liczby armat. W *Pamiętniku* czytamy, jakoby koalicjanci posiadali ich 300, Polacy zaś zaledwie 16¹⁷. Faktycznie Prusacy i Rosjanie dysponowali 134 działami, strona polska zaś miała ich 33¹⁸.

W batalii szczekocińskiej E. Sanguszko dowodził lewym skrzydłem jazdy wojsk polskich. Wraz z gen. A. Ponińskim odbył przed bitwą rozmowę z Naczelnikiem, zwracając uwagę na dużą dysproporcję sił, o czym wspomina na kartach swego dzieła. Zarówno Sanguszko, jak i Poniński sugerowali oderwanie się od wroga. Przywódca powstania nie podjął jednak decyzji o wycofaniu, ryzykując konfrontację z wyraźnie silniejszym przeciwnikiem. Według szacunków księcia, walczyli przez około osiem godzin¹⁹. W rzeczywistości opór Polaków trwał w godz. 10–16, później powstańcy starali się już tylko opuścić pole bitwy i uniknąć pogromu. Odwrót w rejonie miejscowości Hebdzie osłaniała kawaleria E. Sanguszki, gen. Michała Kamieńskiego oraz раннего gen. Antoniego Madalińskiego²⁰. Jak stwierdził książę, gdyby nie poświęcenie jego i wspomnianych dowódców, armia polska zostałaby niemal całkowicie unicestwiona. Abstrahując od słów oficera, straty i tak były duże. Dotyczyły nie tylko szeregowych żołnierzy, ale i dowódców. Eustachy Sanguszko wspominał o odniesieniu ran przez T. Kościuszkę, A. Madalińskiego, A. Ponińskiego i gen. Stefana Granowskiego. Śmierć ponieśli natomiast wspomniany już J. Grochowski oraz gen. Józef Wodzicki. Z żołnierzy, którzy bezpośrednio podlegali księciu, poległo około 3,5 tys., bitwę przeżyło natomiast 600²¹. Stanowiło to zaledwie 15% stanu wyjściowego. Nie wiemy, czy wyliczenia te są zgodne z rzeczywistością. Wydaje się jednak, że polski dowódca w jakimś stopniu je

¹⁵ *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 1, red. T. Rawski, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1994, s. 260.

¹⁶ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 30.

¹⁷ *Ibidem*, s. 31.

¹⁸ *Powstanie...*, op. cit., s. 260.

¹⁹ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 30.

²⁰ S. Herbst, op. cit., s. 168–169; K. Koźmiński, *Kościuszko*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1963, s. 144.

²¹ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 30.

zawyżył. Dla porównania straty 1. Regimentu Pieszego Koronnego wyniosły 75%, zaś 6. Regimentu Pieszego Łanowego 46%²².

Autor *Pamiętnika* zasłużył się pod Szczekocinami także z innego powodu. Mianowicie zapobiegł wzięciu do niewoli przez pruskich huzarów T. Kościuszki. Naczelnik pozostał na polu bitwy z nielicznymi polskimi kawalerzystami, Prusacy natomiast szukali łupów. Początkowo E. Sanguszko nie rozpoznał swego zwierzchnika. Dopiero, gdy podjechał bliżej zobaczył, kogo ma przed sobą. Jak napisał w *Pamiętniku*, przywódca insurekcji był zdesperowany i szukał śmierci. Książę postanowił zabrać go z pobojo wiska. Tak też się stało, choć T. Kościuszko wrywał się i stawiał opór. Zanim dowieziono go do Hebdzia otrzymał jeszcze przypadkowy, choć niegroźny postrzał w nogę²³. W raporcie z 9 czerwca Naczelnik wyróżnił za mężną postawę na polu bitwy generałów M. Kamińskiego, A. Ponińskiego i E. Sanguszkę²⁴.

W opinii E. Sanguszki przegrane starcie pod Szczekocinami przyniosło szereg negatywnych następstw dla strony polskiej. Poza stratami w zabitych i rannych, był to spadek ducha bojowego i morale wśród żołnierzy. Wielu z nich przestało wierzyć w powodzenie powstania. Król pruski ruszył w kierunku Krakowa i opanował go bez jednego wystrzału, wpuszczony do miasta przez gen. Ignacego Wieniawskiego. Klęska szczekocińska spowodowała utratę przez Polaków inicjatywy strategicznej, której nie odzyskano już do końca powstania. Z tych też względów – jak zaznaczył E. Sanguszko – batalia pod Szczekocinami była zupełnie niepotrzebna. Naczelnik zbagatelizował raporty polskiego zwiadu, w ogóle nie biorąc pod uwagę siły nieprzyjaciela. Doprowadziło to do klęski i upadku Krakowa, będącego główną bazą powstania w początkach ruchu²⁵.

Po bitwie pod Szczekocinami E. Sanguszko stanął w Warszawie, na Czerniakowie. W *Pamiętniku* tylko sygmalnie wspomniał o wyparciu Rosjan ze stolicy w kwietniu, porażce gen. Józefa Zajączka pod Chełmem oraz mężnej postawie armii polskiej pod Gołkowem. Podkreślił natomiast konieczność obrony Warszawy, zagrożonej ponownym zajęciem przez Rosjan i wspierających ich Prusaków²⁶.

²² *Powstanie...*, op. cit., s. 274.

²³ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 30–31.

²⁴ B. Szyndler, op. cit., s. 189.

²⁵ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 32.

²⁶ *Ibidem*, s. 32–33.

Bój o Warszawę

W Warszawie E. Sanguszko zastał ks. J. Poniatowskiego. W *Pamiętniku* w bardzo interesujący sposób opisuje relacje, jakie łączyły bratanka ostatniego króla Polski z Naczelnikiem insurekcji, zaznaczając zarazem, że zarówno w otoczeniu T. Kościuszki, jak i uwielbianego przez wojsko Pepiego pojawiały się plotki, mające na celu pogorszenie tych stosunków.

Pod koniec maja ks. J. Poniatowski wracał z Wiednia, pragnąc wesprzeć powstanie. Odwiedził wówczas T. Kościuszkę w opactwie cystersów w Jędrzejowie. Towarzyszyli mu generałowie Michał Wielhorski oraz Mikołaj Oppeln-Bronikowski. Jak podkreślił E. Sanguszko, na temat przyszłego marszałka Francji rozpowszechniano wiele kłamliwych, nieprawdziwych opinii. On sam, wraz z gen. M. Kamieńskim, starał się tonować te negatywne nastroje, z różnym skutkiem. Po przybyciu do Jędrzejowa Pepi posłał po E. Sanguszkę i razem udali się do Naczelnika. Spotkanie przebiegało jednak w chłodnej atmosferze²⁷, nie przyczyniając się bynajmniej do przełamania wzajemnej nieufności. Co ciekawe, E. Sanguszko usłyszał od M. Wielhorskiego o rzekomej wrogości do królewskiego bratanka stacjonujących w obozie żołnierzy. Książę wyszedł z kwatery Naczelnika, odbył rozmowę z wyższymi oficerami, którzy po dłuższym namyśle stwierdzili, że przyjmą J. Poniatowskiego z honorami. Wkrótce na cześć królewskiego bratanka zabrzmiały gromkie wiwaty. Pokazuje to jak dużym szacunkiem cieszył się on w wojsku. Już po audyencji u Naczelnika J. Poniatowski zdecydował się przenocować w namiocie E. Sanguszki. O ich poufnych konwersacjach doniesiono rzekomo T. Kościuszcze. Miał on jednak nie przywiązywać wagi do zasłyszanych informacji²⁸. Zaproponował nawet J. Poniatowskiemu dowództwo na Litwie, którego ten jednak nie przyjął²⁹. Zatem nieufność na linii Naczelnik – Pepi nie była aż tak duża, jak mogło się wydawać. Eustachy Sanguszko słusznie zauważył, że celowo i z premedytacją podgrzewano pomiędzy nimi atmosferę, powielając plotki i niesprawdzone

²⁷ Na spotkanie J. Poniatowski przywdział modny, elegancki frak, podczas gdy T. Kościuszko wystąpił w chłopskiej sukmanie. Już sam strój spowodował u obojgu nieufność i głęboki dystans. Bratanek ostatniego króla Polski zapewne obawiał się, że Naczelnik zechce wprowadzać w insurekcji wzorce rodem z rewolucyjnej Francji.

²⁸ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 33–34.

²⁹ Dowódcą na Litwie, po dymisji Jakuba Jasińskiego, T. Kościuszko mianował M. Wielhorskiego, a później S. Mokronowskiego.

informacje. Tego rodzaju działania nie służyły powstaniu, generując jedynie niepotrzebne klótnie, pretensje oraz oskarżenia.

Warszawa, mimo klęsk pod Szczekocinami, Chełmem i upadku Krakowa, nie zamierzała poddać się Rosjanom i Prusakom. Mieszczanie wspólnie z żołnierzami ochoczo stawali do walki, bohaterstwem wykazywały się kobiety. Do stolicy ciągnęły jednostki wojskowe z Galicji, Wielkopolski i Litwy, starając się wzmocnić siły obrońców. Eustachy Sanguszko wymienił w tym miejscu m.in. brygady dowodzone przez świetnych oficerów – Benedykta Kołyszkę, Józefa Kopcia oraz Franciszka Wyszковского³⁰.

Duży cios dla walczących stanowiła utrata 26 sierpnia Szwedzkich Górki oraz Wawrzyszewa. Głównym winowajcą tej porażki uczyniono ks. J. Poniatowskiego, zarzucając mu nieobecność podczas walk. Czy słusznie? Z *Pamiętnika* E. Sanguszki wyłania się dokładny obraz tych wydarzeń. Prusacy już od kilku dni ostrzeliwali polską pozycję. Kanonada przybierała na sile, osiągając apogeum 26 sierpnia. Tegoż dnia Prusacy mieli przypuścić silny, nocny szturm, o czym dowiedzieli się Polacy. Tadeusz Kościuszko spotkał się więc z ks. J. Poniatowskim, oferując wsparcie i nakazując utrzymanie reduty. W rozmowach uczestniczył też E. Sanguszko, ponadto generałowie Karol Kniaziewicz i J. Zajączek. Królewski bratanek odmówił przyjęcia pomocy, po długich targach zgodził się jedynie na wzięcie pod swoją komendę pułku jazdy wicebrygadiera Jana Henryka Dąbrowskiego. Po zakończonej naradzie nastąpił pruski atak. Nieprzyjaciel uderzył dwoma kolumnami, które rozwinęły się od Garcowa na Babice. Odcinka tego broniło cztery tysiące polskich żołnierzy. Nie udało im się odeprzeć Prusaków. Pierwsza z kolumn zdobyła polskie działa, druga dotarła na Szwedzkie Góry po kilku godzinach. Powstańcy utrzymali się natomiast na Młocinach i Powązkach. Zdaniem E. Sanguszki, zarzuty w stosunku do ks. Józefa Poniatowskiego miały się z prawdą. Wróg uderzył kilka minut po północy. Już po pierwszych strzałach Poniatowski znalazł się na pozycji. Dowodził z narażeniem własnego życia, nie uciekając od bitwy. W momencie, gdy postrzelono pod nim konia, upadł na ziemię, odnosząc niegroźne obrażenia. Ranny został także autor *Pamiętnika*³¹.

³⁰ Były to odpowiednio: 2. Ukraińska Brygada Kawalerii Narodowej, 2. Brygada Kawalerii Narodowej Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz 7. Brygada Kawalerii Narodowej.

³¹ *Książca Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 37–38; Zdaniem Bartłomieja Szyndlera wina ks. J. Poniatowskiego była bezsporna, gdyż zlekceważył ostrzeżenia Naczelnika, nie umocnił należycie swego odcinka obrony, nie przeprowadził też rekonesansu na przedpolu; B. Szyndler, op. cit., s. 274; Por. S. Herbst, op. cit., s. 329–332.

Strona polska nie podjęła prób kontrataku. Nawet gdyby zakończył się on powodzeniem, istniało ryzyko utraty Młocin i Bielana, co z kolei mogło doprowadzić do upadku całej Warszawy. Wydaje się jednak, że gdyby ks. J. Poniatowski odrzucił dumę i zgodził się na propozycję Naczelnika, być może Prusacy nie zdobyliby Szwedzkich Gór. Są to jednak tylko historyczne spekulacje, niemające odzwierciedlenia w materiale źródłowym.

Dzień 26 sierpnia i następne wypadła ocenić jako bardzo trudne dla powstańców. Duże straty poniosła brygada B. Kołyszki. Zginęło dziesięciu oficerów, m.in. mjr Sebastian Dunikowski, rotmistrzowie Zabierzewski i Zazuliński. Zacięte zmagania toczono na Powązkach. Oprócz żołnierzy męstwem i hartem ducha imponowali mieszczańskie. Każdą piędź zdobytej ziemi nieprzyjaciel okupował dużymi stratami³².

Eustachy Sanguszko opuścił Warszawę pod koniec sierpnia. Formalnie zmierzał do obozu S. Mokronowskiego w Wilnie, faktycznie jednak udał się do Krakowa, pożegnać swoją ukochaną Julię Potocką³³. Zmarła ona na gruźlicę 26 sierpnia, a więc w momencie największego nasilenia walk w Warszawie. Książę podróżował z dużą ostrożnością, gdyż był dezerterskim z armii rosyjskiej i w razie schwytania groziło mu natychmiastowe rozstrzelanie. W Krakowie odnalazł grób zmarłej, jeśli wierzyć relacji znalazł się nawet w jego wnętrzu. Nieco później zobaczył na ulicy pruskich oficerów. Obawiał się zdemaskowania, ale ostatecznie, mimo rozpoznania i prowadzonych poszukiwań, udało mu się wymknąć z miasta i wrócić do stolicy przez Dzików i Kozienice³⁴.

Schyłek i upadek insurekcji

W związku z trwającymi już od około dwóch tygodni walkami w Wielkopolsce, 6 września Prusacy odeszli spod Warszawy. Podobną decyzję podjął Iwan Fersen, wycofując się za Pilicę. Tadeusz Kościuszko posłał w ślad za siłami pruskimi korpus J.H. Dąbrowskiego, który miał prowadzić na terenie Wielkopolski działania o charakterze dywersyjnym³⁵. Od-

³² *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 38.

³³ Julia Potocka była żoną pisarza i podróżnika Jana Potockiego. Księcia E. Sanguszkę poznała w 1788 r. Ich romans miał charakter jawny. Poza spotkaniami prowadzili regularną korespondencję.

³⁴ *Ibidem*, s. 40–42.

³⁵ A. Zahorski, op. cit., s. 97.

działy polskie maszerowały w kierunku miejscowości Kamionna, położonej w pobliżu Wyszogrodu, w miejscu, gdzie Bzura wpływa do Wisły. Eustachy Sanguszko pisze o nocnym ataku na obóz pruski i zranieniu jednego z oficerów. Księżę dostał się nawet do niewoli, ale bardzo szybko odzyskał wolność³⁶.

Mimo sukcesów w Wielkopolsce, nad powstaniem zaczęły zbierać się czarne chmury. Jak zaznaczył autor *Pamiętnika*, najpierw S. Mokronowski utracił inicjatywę na Litwie, następnie porażkę pod Terespołem poniósł gen. Karol Sierakowski. Wreszcie rozegrała się bitwa pod Maciejowicami, która – zdaniem E. Sanguszki – w decydującej mierze przyczyniła się do upadku insurekcji³⁷. Po trzech tygodniach Suworow zdobył Pragę, dokonując rzezi jej mieszkańców, a stolica Polski skapitulowała. Naczelnik przebywał w niewoli³⁸, a jego następcy Tomaszowi Wawrzeckiemu³⁹ brakowało charyzmy i chyba wiary w zwycięstwo. W efekcie 16 listopada resztki armii polskiej poddały się Rosjanom pod Radoszycami⁴⁰.

Dlaczego powstanie upadło? Eustachy Sanguszko podał kilka powodów, mających jego zdaniem wpływ na krach polskiej irredenty. Zwrócił przede wszystkim uwagę na działania Naczelnika, stanowczo podkreślając, że zbyt ufał on sile polskiego oręża⁴¹, nie do końca właściwie rozpoznając sytuację przed bitwą maciejowicką. Uderzenie na I. Fersena, tylko po to, aby nie dopuścić do jego połączenia z Aleksandrem Suworowem, nie rokowało pomyślnie⁴². Strona rosyjska dysponowała dużą przewagą w ludziach i artylerii. Mimo to T. Kościuszko parł do bitwy, nie czekając na wsparcie od gen. A. Ponińskiego, który po prostu nie mógł w kilka godzin dotrzeć pod Maciejowice, choćby ze względu na deszczową aurę i będący jej wynikiem zły stan dróg⁴³. Autor *Pamiętnika* podał jeszcze jeden ciekawy szczegół. Mianowicie w okolicach

³⁶ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 42.

³⁷ Ibidem, s. 45.

³⁸ S. Majchrowski, *O Julianie Niemcewiczu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982, s. 146.

³⁹ B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki*, Wyd. Terytoria, Gdańsk 2000, s. 31–32.

⁴⁰ B. Szyndler, op. cit., s. 376.

⁴¹ S. Bratkowski, *Z czym do nieśmiertelności*, Wyd. Śląsk, Katowice 1977, s. 352.

⁴² J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko po insurekcji 1794–1817*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1986, s. 9.

⁴³ *Bitwa pod Maciejowicami w dorobku historyka wojskowości prof. dr hab. Tadeusza Rawskiego*, red. L.M. Krześniak, Polska Fundacja Kościuszkowska, Warszawa 2019, s. 97–98.

Węgrowsa polscy żołnierze schwytali dwóch rosyjskich kurierów, zdających do A. Suworowa z rozkazami od Katarzyny II. Imperatorowa nakazywała, aby rosyjski dowódca zajął kwatery na zimę nad Bugiem i Narwią, nie angażując się w poważniejsze akcje przeciwko Polakom. Zatem strona rosyjska zamierzała wygasić działania wojenne, wznawiając je dopiero na wiosnę. Obu kurierów odesłano do T. Kościuszki, który poznał rosyjskie zamiary. Naczelnik nie chciał przeciągać wojny, więc ruszył na I. Fersena pod Maciejowicami, zamierzając jeszcze przed zimą zaatakować i zwyciężyć A. Suworowa. W opinii E. Sanguszki plan ten nie był właściwy, skutkowałam klęską i w konsekwencji upadkiem powstania. Zdaniem księcia należało przetrwać kryzys, spróbować rozwiązań dyplomatycznych, które mogły dać więcej niż siła oręża, zwłaszcza, że pomiędzy zaborcami dochodziło do nieporozumień, a więc istniała możliwość wygrania jednych przeciwko drugim. Książę zwrócił też uwagę na sytuację międzynarodową. Jego zdaniem T. Kościuszko błędnie zinterpretował postawę Austrii, licząc na neutralność tego państwa⁴⁴. Jak wiemy Austria walczyła z rewolucyjną Francją, licząc na rekompensatę w postaci ziem polskich. Sama Francja natomiast, uwikłana w wojnę z całą praktycznie Europą, nie mogła przyjść Polsce z pomocą.

Można zatem uznać, że upadek insurekcji kościuszkowskiej nastąpił z powodu splotu szeregu okoliczności, na płaszczyźnie zarówno *stricte* wojskowej, jak i politycznej. Trudno tutaj obarczać winą samego Naczelnika, który w zaistniałej sytuacji, rozporządzając skromnymi siłami i mając przeciwko sobie największe mocarstwa ówczesnej Europy, posiadał stosunkowo niewielkie możliwości manewru. Wygranie tej wojny graniczyło z cudem i niepodobna jednoznacznie stwierdzić, czy przewlekanie walk – jak radził ks. E. Sanguszko – przyniosłoby owoce w postaci zwycięstwa.

Wiarygodność *Pamiętnika*

Dzieło ks. E. Sanguszki niewątpliwie zasługuje na miano wiarygodnego źródła historycznego. Autor przekazał wiele interesujących szczegółów, dotyczących insurekcji kościuszkowskiej. Zauważamy zatem rzetelną, zgodną z rzeczywistością prezentację poszczególnych faktów, ich genezy oraz skutków, jakie wywołały. Książę był dobrze zorientowany w zagadnieniach natury wojskowej i topografii powstania. Posiadał rów-

⁴⁴ *Księcia Eustachego Sanguszki...*, op. cit., s. 45.

niez wiedzę, odnoszącą się do umiejętności oraz warsztatu poszczególnych dowódców. Tym samym *Pamiętnik*, który napisał, może służyć do rekonstrukcji niektórych epizodów insurekcji, takich jak początek ruchu, bitwa pod Szczekocinami czy walki w obronie Warszawy w sierpniu 1794 roku. Na uwagę zasługuje ponadto analiza przyczyn upadku powstania. Eustachy Sanguszko zwrócił w tym przypadku uwagę nie tylko na czynniki wewnętrzne tj. stoczenie bitwy maciejowickiej w niekorzystnych warunkach taktyczno-operacyjnych, ale też zewnętrzne, związane z sytuacją międzynarodową. Jest to analiza trafna, pokazująca jego krytyczne spojrzenie na niektóre działania Naczelnika i powstańczej dyplomacji⁴⁵.

Mówiąc o wiarygodności *Pamiętnika*, musimy pamiętać, że żadne tego typu dzieło nie jest wolne od subiektywizmu i ocen, wystawianych przez piszącego. W narracji ks. E. Sanguszki zauważamy wiele elementów wartościujących. Chodzi tutaj nie tylko o analizę działań powstańczych przywódców i oficerów, ale także uwypuklenie negatywnych zjawisk skutkujących rozbiorem. Samą insurekcję książe postrzegał jako ostatnią próbę ratowania suwerenności Rzeczypospolitej, szansę wybić się na niepodległość, której niestety nie udało się wykorzystać.

Czy całość narracji ks. E. Sanguszki zasługuje na stuprocentowe zaufanie? Udzielenie odpowiedzi twierdzącej byłoby błędem. W *Pamiętniku* mamy bowiem sporo pomyłek, przede wszystkim w kwestii liczebności sił obu stron i ponoszonych strat. Zestawiając dane ks. E. Sanguszki z informacjami pochodzącymi z innych, poświęconych powstaniu źródeł historycznych, zauważamy tendencję, do znacznego zawyżania stanów armii nieprzyjacielskich, przy jednoczesnym zaniżaniu szacunków odnoszących się do oddziałów polskich. Nie jesteśmy całkowicie pewni, czy autor *Pamiętnika* robił to świadomie, ale biorąc pod uwagę jego szczegółową wiedzę na temat prowadzonych walk, wydaje się, że tak. Widzimy tutaj figurę retoryczną, praktykowaną już przez dziejopisów starożytnych, takich jak m.in. Appian z Aleksandrii czy Plutarch z Cheronei, którzy tłumacząc porażki ponoszone przez Rzymian, podawali kilkakrotnie wyższą liczbę ich wrogów. Tego rodzaju zabieg – choć może w mniej jaskrawej formie – zastosował E. Sanguszko w odniesieniu do starcia pod Szczekocinami⁴⁶, zawyżając zarówno stany obrazujące liczebność armii prusko-rosyjskiej, jak i ilość posiadanych dział. W efekcie strona polska poniosła klęskę z wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem, nie-

⁴⁵ Ibidem, s. 45–46.

⁴⁶ Ibidem, s. 30–32.

możliwym w zasadzie do pokonania. Przyjętą przez E. Sanguszkę metodę usprawiedliwienia porażki wojsk powstańczych pod Szczekocinami można potępić, ale nie był on jedynym pamiętnikarzem w dziejach, piszącym w ten właśnie sposób.

Nieścisłości czy pomyłki nie powinny jednak przysłaniać oryginalnego charakteru dzieła ks. E. Sanguszki, które należy utożsamiać z wiarygodnym, zasługującym na zaufanie źródłem historycznym. Jest ono bardzo przydatne przy rekonstrukcji niektórych epizodów insurekcji kościuszkowskiej i z tego też względu zasługuje na pamięć oraz historyczną analizę.

Podsumowanie i wnioski

Artykuł poświęcono obrazowi insurekcji kościuszkowskiej w *Pamiętniku* ks. E. Sanguszki. Po przeczytaniu tego ciekawego dzieła, nasuwa się kilka refleksji i spostrzeżeń. Mianowicie autor przedstawił powstanie w sposób szczegółowy, nie stroniąc od dokładnej prezentacji poszczególnych faktów. Książę eksponował nie tylko same zdarzenia, ale również ich genezę i skutki. Można zatem stwierdzić, że jego narracja była właściwa z historycznego punktu widzenia. Poza warstwą chronologiczną w *Pamiętniku* zauważamy wiele ocen, generalizacji czy też prób wartościowania opisywanych wydarzeń. Wspomniany subiektywizm autora nie przysłania jednak rzeczywistej wartości utworu, będącego wiarygodnym źródłem historycznym, przydatnym do rekonstrukcji niektórych powstańczych epizodów. W dziele ks. E. Sanguszki zauważamy tendencję do celowej hiperbolizacji wybranych faktów, odnoszących się zwłaszcza do różnic w uzbrojeniu czy liczebności oddziałów nieprzyjacielskich oraz powstańczych. Tego rodzaju zabieg – aczkolwiek niezbyt chlubny – nie stanowi wyjątku jeśli chodzi o literaturę pamiętnikarską czy w ogóle historyczną. Jako przykład wystarczy podać dzieła historyków rzymskich, polskiego kronikarza Jana Długosza czy znanego pamiętnikarza Jana Chryzostoma Paska. Niezależnie od tego musimy pamiętać, że ks. E. Sanguszko napisał *Pamiętnik* niejako ku pokrzepieniu serc, uwypuklając na jego kartach swą służbę dla Polski, tragedię rozbiorów oraz postrzegając insurekcję jako ostatnią szansę na ratowanie suwerenności i integralności terytorialnej państwa polskiego. Z tych też względów utwór ten nie powinien zagiąć w mroku dziejów, lecz służyć jako drogowskaz, pokazujący heroizm Polaków w ratowaniu zagrożonej ojczyzny.

Marcin Gomółka

Bibliografia

Źródła

Książca Eustachego Sanguszki Pamiętnik 1786–1815, wyd. J. Szujski, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1876.

Opracowania

Bitwa pod Maciejowicami w dorobku historyka wojskowości prof. dr hab. Tadeusza Rawskiego, red. L.M. Krześniak, Polska Fundacja Kościuszkowska, Warszawa 2019.

Bratkowski Stefan, *Z czym do nieśmiertelności*, Wyd. Śląsk, Katowice 1977.

Francic Mirosław, *Insurekcja kościuszkowska*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988.

Herbst Stanisław, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983.

Koźmiński Karol, *Kościuszko*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1963.

Korzon Tadeusz, *Kościuszko. Biografia z dokumentów wysnuta*, Polska Fundacja Kościuszkowska, Muzeum Niepodległości, Maciejowice–Warszawa 2021.

Lubicz-Pachoński Jan, *Kościuszko na ziemi krakowskiej*, PWN, Warszawa–Kraków 1984.

Lubicz-Pachoński Jan, *Kościuszko po insurekcji 1794–1817*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1986.

Majchrowski Stefan, *O Julianie Niemcewiczu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982.

Oleksowicz Bolesław, *Legenda Kościuszki*, Wyd. Terytoria, Gdańsk 2000.

Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne, red. T. Rawski, t. 1, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1994.

Szyndler Bartłomiej, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Wyd. Ancher, Warszawa 1994.

Wolański Adam, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. 1, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1924.

Zahorski Andrzej, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Książka i Wiedza, Warszawa 1992.

The Kościuszko Uprising in *The Memoirs* by Prince Eustachy Erazm Sanguszko

Keywords

Eustachy Erazm Sanguszko, memoirs, uprising, insurrection, Tadeusz Kościuszko, Russia, defeat

Abstract

The article is focused on the depiction of the Kościuszko Uprising in *The Memoirs* by Prince Eustachy Erazm Sanguszko. The main aim of the considerations is to characterise the actions of the Polish side presented by the Prince, as well as to assess the reliability of his piece. The article attempts to answer the question whether *The Memoirs* of Prince Sanguszko can be considered a reliable historical source, useful in reconstructing certain episodes of the Kościuszko Uprising. The final part presents the internal and external causes of the collapse of the Polish irredentism, as described by Prince Sanguszko. Attention is also paid to the nature and purpose of the piece, while the entire narrative is concluded with the author's own conclusions and observations.

Der Kościuszko Aufstand *im Tagebuch eines Fürsten* Eustachy Erazm Sanguszko

Schlüsselwörter

Eustachy Erazm Sanguszko, Tagebuch, Aufstand, Aufbegehren, Tadeusz Kościuszko, Russland, Niederlage

Zusammenfassung

Der Artikel ist dem Bild des Kościuszko-Aufstands *im Tagebuch eines Fürsten* Eustachy Erazm Sanguszko. Hauptziel der Überlegungen war es, die vom Fürsten vorgestellten Handlungen der polnischen Seite zu charakterisieren und die Zuverlässigkeit der Arbeit zu bewerten. In dem Artikel versucht die Frage zu beantworten, ob *das Tagebuch eines Fürsten* Sanguszko kann als zuverlässige historische Quelle betrachtet werden, die für die Rekonstruktion bestimmter Episoden des Kościuszko Aufstandes nützlich ist. Der letzte Abschnitt enthält eine ausführliche Darstellung von Fürsten Sanguszko, die inneren und äußeren Ursachen für den Zusammenbruch des polnischen Irredentismus. Es wurde auch auf die Art und den Zweck des Stücks geachtet, und die gesamte Erzählung wurde mit den eigenen Schlussfolgerungen und Beobachtungen des Autors abgeschlossen.

Восстание Костюшко в Дневнике князя Евстахия Эразма Сангушко

Ключевые слова

Евстахий Эразм Сангушко, дневник, восстание, мятеж, Тадеуш Костюшко, Россия, поражение

Резюме

Статья посвящена образу восстания Костюшко, описанному в Дневнике князя Евстахия Эразма Сангушко. В статье автор главным образом пытается охарактеризовать описанные князем действия польской стороны, а также дать оценку достоверности работы. В статье предпринимается также попытка ответить на вопрос, можно ли считать Дневник князя Сангушко надежным историческим источником, полезным для реконструкции некоторых эпизодов восстания Костюшко. В заключительной части статьи приводятся внутренние и внешние причины краха польского восстания, приведенные князем Сангушко. Автор уделил также внимание характеру и цели произведения, само повествование завершив собственными выводами и наблюдениями.